

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austriackiem.

rocznie 8 koron. | półrocznie 4 koron.

W Rosji rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

**Ozłonkowie galic. Tow. gospodarskiego płać 10 K.
wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.**

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 12 h. od wiersza cztery razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszym inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Agencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Adres Redakcyi:

Dr. K. Miczyński. Dublany koło Lwowa.

Adres Administracyi:

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3.

TREŚĆ:

Ogłoszenie. — Jeszcze w sprawie założenia obory Schwyckiej. — Ocenianie budowy zwierząt domowych; podał Jan Marszałkiewicz. — Korespondencye. — Kwestya cukrowa w handlu wszechświatowym. — Kronika. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

OGŁOSZENIE.

Oddział handlowy Komitetu c. k. Tow. gosp. gal. zawiadamia, że w ostatnich dniach cena makucha z repakowego uległa niższe, tak, że obecnie możemy go dostarczyć w całowagonowym ładunku w cenie po 10 k. 20 h., w półwagonowym ładunku po 10 k. 30 h., a przy mniejszej ilości po 10 k. 40 h. za 100 klgr. loco stacya kolei Lwów. Produkt ten, jako dodatkowa pasza dla bydła, użyta w sposób odpowiedni, opłaca się sownie i dlatego zasługuje na jak najobszerniejsze rozpowszechnienie.

Dotychczasowe próby przeprowadzone z węglem z kopalni „Niwki“ w Królestwie polskim wykazały zadowalniające rezultaty i posiadamy w tym kierunku pochlebne relacye. — Jeden z odbiorców tego węgla, mianowicie p. Aleksander Pragłowski w Komarowicach, doniósł nam, że dostarczony mu węgiel Niwecki okazał się lepszym nawet jak zakupywany dotąd za pośrednictwem firm pruskich węgiel górnośląski. Węgiel z kopalni „Niwki“ zawiera około 7300 kaloryj, a w stosunku do swej jakości jest tańszym od węgla niemieckiego.

Przypominamy przy tej sposobności, że przyjmujemy zamówienia na naftę, benzynę, oliwę do maszyn, smarowidła na wozy i wszelkiego rodzaju narzędzia i maszyny rolnicze.

*Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego
(Oddział handlowy) we Lwowie.*



Jeszcze w sprawie założenia obory Schwyckiej (Polemika).

Nie wiem, czy sprawozdanie z ankiety w sprawie założenia jednej obory zarodkowej rasy Szwyz, umieszczone w Nr. 35 i 36 Rolnika, nie oddawało dokładnie przemówień członków ankiety, czy też ja, grupując czynione przez członków ankiety zarzuty, właśnie przez grupowanie zarzutów, błąd popełniłem, — dość, że panowie Dyr. Frommel i Turnau widzieli się spowodowanymi w Nr. 40 Rolnika zaprzeczyć, jakoby wypowiedzieli przypisywane im zdania. Pisząc o ankiecie w dwa tygodnie po umieszczeniu sprawozdania w Rolniku, musiałem, w braku jakiegokolwiek sprostowania, przypuszczać, że ono dokładnie oddaje myśl i słowa szanownych mówców.

Do zabrania głosu w tej sprawie nie skłoniła mnie wcale okoliczność, że ankieta odrzuciła myśl założenia obory Schwyckiej, w artykule moim bowiem zastrzegłem się wyraźnie, że nie mam zamiaru kruszyć kopii w obrobie potępionych Schwyzów, skłonił mnie do tego sam sposób prowadzenia dyskusyi. Podczas gdy zwolennicy Schwyzów spokojnie i rzeczowo przedstawiali argumenta za założeniem obory przemawiające, przeciwnicy gorączkowali się, podnosząc argumenta zbyt silne, nie zostające w żadnym stosunku do ważności sprawy, dość przypomnieć przemówienie p. Dyr. Frommela, który na wypadek założenia w Sokalskiem jednej obory Schwyckiej, żądał niemal wprowadzenia kwarantany dla tej okolicy *), jak gdyby okolicy tej przez wprowadzenie Schwyzów groziła co najmniej zaraza pyska i racic, zaraza płucna lub, broń Boże, księgosusz!

W Nr. 35 Rolnika (str. 364, kolumna I, wiersz 12 od dołu) w przemówieniu p. Turnaua napisano: Tajemnica mleczności, zdaniem mówcy, nie leży w rasie

*) Nr. 36 Rolnika str. 375 kol. 2 wiersz 19

i więcej od niej działać może melioracya pól, pastwisk i dobre wogóle żywienie. Na tej samej stronie kolumna 2. wiersz 24, P. Frommel również jest zdania, że mleczność od rasy nie zależy“ Na str. 364 kolumna 1, wiersz 21 p. Brykczyński: „Dziś stosunki zmieniły się znacznie, ceny masła poszły w górę, można więc a nawet trzeba zwrócić się do kierunku mlecznego, zwrot ten jednakże może dokonać się i w obrębie istniejących ras“ W Nr. 36 str. 374, kolumna 2 wiersz 24, P. Marszałkowicz: „Przechodzi naukowo genozę i rozwój ras i na tej podstawie udowadnia, że rasa nie rozstrzyga o mleczności. Mleczność jest przymiotem sztucznie przez hodowcę wychowanym i ustalonym.“

Str. 375 kolumna 2. wiersz 36. „To dowodzić może tylko, że twierdzenie mowcy (p. Marszałkowicza), że mleczność zależy więcej od selekcji a pośrednio od zdolności hodowcy, niż od rasy“ w zupełności było usprawiedliwione.

W tym samym Nr. str. 373 p. Wiesiołowski: stosunki się zmieniły, mleko lepiej płaci jak mięso, należy więc do tego się zastosować... Jeżeli ta przemiana kierunku da się w obrębie dotychczasowych ras przeprowadzić, to rzeczywiście najkorzystniejszym to będzie.

Grupując powyższe przemówienia napisałem: Mleczność nie jest właściwością rasową, lecz indywidualną. Da się więc w każdej rasie a więc i u Simentalów osiągnąć.“ Na zapatrywanie to się zgodziłem, zrobiłem jednak to samo zastrzeżenie, które zrobił p. Turnau w Nr. 40 (str. 416 wiersz 35), „że droga do osiągnięcia tego celu będzie znacznie dłuższa i mozolniejsza u ras, które w swej ojczyźnie tych cech nie posiadają.“

P. Turnau zaprzeczając, jakoby część pierwszą twierdzenia: mleczność nie jest właściwością rasową lecz indywidualną“ wypowiedział, nazywa zdanie takie do pewnego stopnia absurdem, ja dodałbym „pozornie absurdem“, nie ulega bowiem wątpliwości, że mleczność w pierwszej linii zależy od usposobienia osobnika, od rasy zaś tylko o tyle, o ile rasa, jako zbiór osobników, mniej lub więcej osobników z wyższym usposobieniem do wysokiej mleczności obejmuje.

Zdanie „że usposobienie do wydzielania wielkich ilości mleka jest więcej przymiotem indywidualnym, jak rasowym“ wypowiedzieli między innymi Dr. W. Kirchner*) Dr. J. Kühn **) i Dr. Rohde. ***)

Że w każdej rasie mogą się znaleźć mniej lub więcej dobre dojki, nie ulega wątpliwości, przed 2 laty zmuszony byłem niestety sprzedać krowę, która pochodząc od matki niewiadomego pochodzenia po ojcu 1/4 krwi Shorthorn dawała 5 do 6 miesięcy po ocieleniu 27 do 29 litrów mleka dziennie, był to jednak wyjątek między 60 krowami tego samego pochodzenia, których przeciętny udój nie przekraczał 1000 litrów.

Ani p. Potworowski, ani podpisany, jak wogóle żaden z krytyków sekcji hodowlanej nie zapoznają wielkich zasług tej sekcji, i najchętniej przyznajemy, że w okolicach posiadających odpowiednie naturalne warunki bytu, sekcja hodowlana zrobiła bardzo dużo. Nikt z nas nie żąda zupełnego usunięcia Simentalerów, jesteśmy jednak zdania, że Simentalerom przena-

czono zbyt wielki obszar kraju, że nie znajdują one wszędzie odpowiednich warunków bytu, i żądamy, aby w miejscach mniej naturze ich odpowiadających zastąpiono je rasą bydła lżejszą i mniej wybredną.

Ktokolwiek bądź miał na stacyi rozplodnika rasy Simentalskiej, ten mi przyzna, że włościanie wprost obawiają się doprowadzać swoją małą krowkę do dwa i trzy razy cięższego stadnika i mają rację, gdyż sprzeciwia się to zasadom hodowli i jest, bądź co bądź, połączone z pewnem ryzykiem.

Wydatną pracę sekcji hodowlanej podnosi p. Potworowski z uznaniem w Nr. 40 Rolnika, podniosłem ją i ja na Radzie ogólnej w 1902 roku a w szczególności zasługi śp. J. Zakrzewskiego, który zabagnione poprzednio sprawy hodowlane w stosunkowo krótkim czasie i z wielką znajomością rzeczy na właściwe wprowadził tory. Jeżeli występujemy z krytyką, to w najlepszej intencji w myśl dewizy, „jeżeli gryzę, to sercem gryzę“ bo jesteśmy przekonani, że zbyt ścisłe pojmowanie ujednostajnienia ras, wychodzi na szkodę kraju, że sekcya nie zwracając uwagi na głosy przestrogi, datujące się od roku 1890, pcha hodowlę kraju na zbyt jednostronne tory. Na Radach ogólnych nie ma widocznie czasu do omawiania spraw hodowlanych (jeżeli mnie pamięć nie myli, w sprawie tak ważnej, jak program akcji hodowlanej, zabierało oprócz sprawozdawcy głos aż dwóch mowców!) zebrani zadowolnieni są, jeżeli ktoś coś za nich wymyśli, nie pozostaje więc inna droga do omawiania spraw hodowlanych, jak dyskusja w łamach Rolnika, która jednak nie może sekcji hodowlanej ubliżać, ani też w niczem nie umniejsza jej wielkich zasług.

Zdaniem mojem, sekcja hodowlana winna nadać ogólny kierunek hodowli w kraju, pozostawiając w pewnych granicach Oddziałom swobodę dobierania odpowiednich środków do zamierzonego celu.

Pojmuję to bardzo dobrze, że w sprawie tak ważnej jak zwrot kierunku w hodowli, trzeba postępować z należytych namysłem i pewną ostrożnością, chciałbym jednak, aby namysł ten nie trwał lat dziesiątków i abyśmy odpowiedni naszym warunkom kierunek chowu jeszcze w XX. stuleciu ustalili.

P. Dyr. Frommel zaprzecza, jakoby się wyraził, że Schwyze nie znoszą wilgoci i bardzo łatwo zapadają na motylicę. Odnosny ustęp w sprawozdaniu brzmi (Nr. 35 str. 364 kol. 2 w 33) „Rasą taką Schwyze żadną miarą nie są, one przy dobrej karmie dobrze rosną i są mleczne, ale natomiast są wybredne i wilgoci nie znoszą — w okolicy wilgotnej motyliczej“. Przed wprowadzeniem Schwyców w trzeba pola drenować“. Jeżeli jeszcze dodam, że p. Raciborski (Nr. 36 str. 373 kol. 2 w. 4 od dołu). „Z twierdzeniem p. Frommela, że one podlegają więcej motylicy również zgodzić się nie może, doświadczenia bowiem jego i jego sąsiadów właśnie na coś przeciwnego by wskazywało,“ — to okaże się, że słowa p. Frommela zupełnie wiernie wedle sprawozdania oddałem i że nie jest moją winą, jeżeli argument ten musiałem nazwać „nieszczęśliwie użytym“.

Co do drugiego punktu artykułu p. Dyr. Frommela, odnoszącego się do produkcji bydła na opas, dodaję tylko, że ja mówiłem o bydle przeznaczonem na opas, podczas gdy p. Dyr. Frommel mówi o gotowych opasach; w materji tej zresztą umieściłem w Nr. 40 rachunek, którym wypowiedziane twierdzenie

*) *Handbuch der Milchwirtschaft* str. 32

**) *Die zweckmässigste Ernährung des Rindes* str. 258

**) *Rassen, Züchtung und Ernährung des Rindes* str. 499,

starałem się uzasadnić. W roku 1883 brałem za masło deserowe 1'20. 1'40 do 1'60 zł. za kilogram, podczas gdy dziś ceny tej otrzymać nie można, wyrabiałem masło w zakątku o 2 mile od poczty i kolei odległym i uzyskiwałem za mleko 4'5 do 5 ct, za litr, podczas gdy sąsiadom moim płacili pachciarze 11 w lecie, a 17 w zimie za garniec 4 litrowy. Przy ulepszonych dziś środkach komunikacji nie ma już u nas miejscowości odległych a na zbyt masła również uskarżać się nie można, gdyż mimo powstania wielkiej ilości mleczarni w kraju, we Lwowie faktycznie nie można nabyć dobrego masła i są całe okresy czasu, w których gospoście z powodu braku masła są w prawdziwej rozpacz.

W Bolanowicach 10. października 1903.

Michał Szczepański.

Ocenianie budowy zwierząt domowych.

podał

Jan Marszałkiewicz.

(Ciąg dalszy.)

Przyroda, pozwalając osobnikom wyborowym, obdarzonym doskonałymi przymiotami, pokonywać współzawodniczące z nimi typy, temsamem hoduje niejako te osobniki i do zapanowania nad innymi wiedzie. W ten sposób utrzymuje się ciągle równowaga budowy ciała, z całą działalnością zwierzęcia i jego otoczeniem, a równowagę tę, w której się zawiera najlepsze przystosowanie do warunków, zwiemy harmonią w budowie. Ponieważ hodowca może wpływ nad naturą pozyskać tylko na zasadach jej własnych praw, działalność jego przeto powinna być kierowana myślą, że bez ustalenia harmonijnego kształtu u zwierząt, trwałych korzyści oczekiwać nie można. Harmonia budowy jest jednoznaczna z odpowiednością celowi chowu, a wzorów dla niej szukać powinniśmy w doświadczeniu. Tym sposobem znajdziemy prototyp kształtów odpowiednich najwyższej gospodarczej użyteczności.

Rozpatrując, mówi Settegast dalej, z boku tułów symetrycznie zbudowanego zwierzęcia, spokojnie na poziomej płaszczyźnie stojącego, zauważymy, że kontur jego

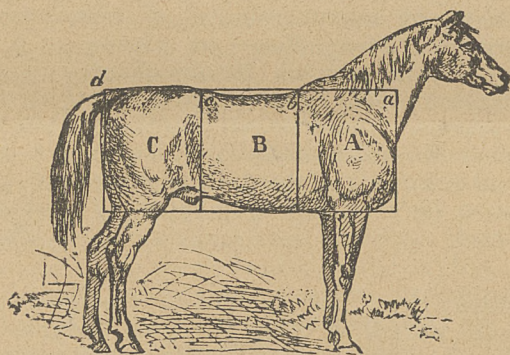


Fig. 3.

w przybliżeniu przedstawia równoległobok. Jeżeli poprowadzimy linię przez środek kłębu, do osady ogona i równolegle do niej drugą linię, od łokcia do tylnych części, następnie spuścimy jedną prostą dotykającą wyniosłość barkową, potem drugą przez koniec kości kulszowej, to otrzymamy równoległobok, w którym wpisany będzie tułów, zamknięty niby ramą (fig. 3.). Rama ta wypełniona jest o tyle, o ile pozwalają na to falowate linie ciała zwierzęcia. Z tego punktu zapa-

trując się na tułów, podobieństwo jego z równoległobokiem staje się widocznym. Im ściślej to podobieństwo, im mniej miejsc niezapełnionych wewnątrz ramy, i mniej poza nią wystawać będzie, tem odpowiedniejszą będzie budowa zwierzęcia.

Podzielmy równoległobok na trzy części, za pomocą prostokątnych — jednej, która przechodzi przez górny tylny kąt łopatki i drugiej, spuszczonej z bioder; im więcej te równoległoboki A, B, C, będą się do siebie zbliżać, tem harmonijniej przedstawiać się będzie kształt zwierzęcia. Podzielmy linią *a, d*, na 24 równych części, to linie *a—b*, *b—c* i *c—d* będą zawierały po 8 takich jednostek (fig. 4.). Ten harmonijny stosunek oznaczać będziemy, przez ułamek $\frac{8}{8}$, zaznaczyć jednak należy, że linia *b—c* nigdy za krótką, a linie *a—b* i *c—d* nigdy za długie być nie mogą. W miarę jak *c—d* staje się krótsze, budowa zwierzęcia oddala się od harmonii kształtów, co wykazuje zmniejszenie się jego dzielności użytkowej, jednakże jak długo skrócenie to nie przenosi $\frac{1}{8}$, dzielność użytkowa nie na tem nie traci. Stosunek ten, gdy *c—d=7* *a—b=8* *b—c=9* oznaczać będziemy przez ułamek $\frac{1}{8}$ a stosunek ten dla wielu celów hodowlanych, możemy uważać za równoznaczny ze stosunkiem $\frac{8}{8}$. Tak jak powyższe stosunki możemy oznaczać i wszystkie inne (mniej korzystne przez ułamki, w których linia *c—d* jest licznikiem, a *a—b* mianownikiem — a więc np. $\frac{6}{8}$, $\frac{5}{8}$, $\frac{6}{7}$, $\frac{5}{7}$, i t. d.

Przyjawszy te rozmiary, należy się rozpatrzyć, w jakim stosunku powinna być długość zwierzęcia do jego wysokości i szerokości. Za podstawę pomiarów, bierzemy linię *a, d*, podzieloną na 24 części, czyli $\frac{1}{24}$ długości zwierzęcia. Oznaczmy sobie: długość od wyniosłości skokowej do kości kulszowej literą A; — wysokość od środka kłębu do ziemi literą B; — głębokość (piersi) od środka kłębu do łokcia literą C; — długość nogi od łokcia do podeszwy literą D; — szerokość (średnica piersi i miednicy) literą E, to dla normalnie zbudowanego zwierzęcia, otrzymujemy następujące wymiary:

1) U konia wierzchowego, myśliwskiego i kawaleryjskiego: A=24, B=22—25, C=10, D=12—15, E=8.

2) U konia pociągowego: A=24, B=22—25, C=10, D=12—15, E=8.

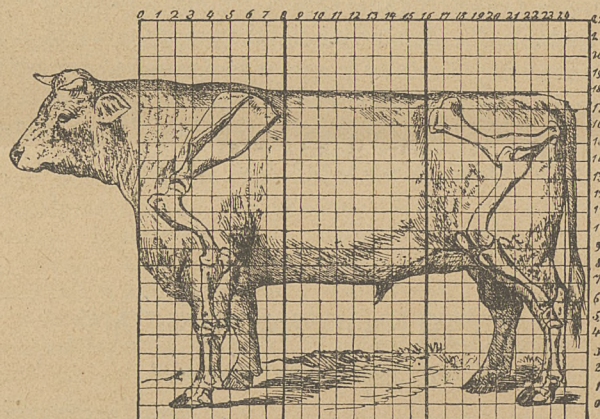


Fig. 4.

3) U bydła hodowanego do wielostronnego użycia, a szczególnie u opasowego: A=24, B=18, C=10, D=8, E=8.

4) U bydła mlecznego: A=24, B=18—20, C=9—10, D=9—10, E=8,

5) U owiec hodowanych dla wełny: A=24, B=20, C=8—10, D=10—12, E=8.

6) U owiec opasowych: A=24, B=20, C=10, D=10, E=8-10.

7) U świń: A=24, B=16, C=10, D=6, E=8-10.

Dla uzupełnienia obrazu teorii oceny budowy zwierząt Settegasta, kończę zdaniem jego własnym, w którym do pewnego stopnia autokrytyka się mieści. Mianowicie, w konkluzji powiada Settegast: „nadmienić wypada, że powyższe formy normalne stanowią właściwość przeważnie tych ras, które się odznaczają wczesnym dojrzewaniem, dobrem spożytkowaniem karmy i skłonnością do wytwarzania wielkiej ilości tłuszczu i mięsa. Jednakże kształty te znajdziemy mniej lub więcej wybitne i we wszystkich poprawnych rasach, dla jakichkolwiek hodowanych celów, chociaż poniekąd zmodyfikowane. Fakt, że trafiają się zwierzęta od podanych tu kształtem odmienne, a jednak użytkowo dzielne, wartości tych stosunków cyfr zmniejszać nie może. Stanowią one niejako zasadę, z której przy szacowaniu zwierząt wychodzić należy.

Teoria Settegasta wielki miała rozgłos swego czasu, a chociaż krytyki realnej wytrzymać nie może i mimo że ze strony poważnych uczonych ostro została skrytykowana — tu i ówdzie wśród praktycznych hodowców gorących ma zwolenników. Moim zdaniem logiczny związek poszczególnych jej części jest bardzo słabym. Settegast wychodzi z założenia, że zwierzę jest maszyną (chyba równie skomplikowanej maszyny jak organizm zwierzęcia nie ma na świecie) i z tej wychodząc przesłanki, rzuca na oślep nieumotywowane twierdzenie, że ciało zwierzęcia powinno być podobnem do równoległoboku, i dzieli go również bez logicznego uzasadnienia na trzy równe części, które mają odpowiadać pewnym częściom ciała zwierząt. Dla czego te części ciała mają koniecznie na włos równe mieć wymiary, Settegast nie powiada — dlatego.... że sam nie wie. Również dowolnym i logicznie nieuzasadnionym jest stosunek wysokości, głębokości piersi, długości nogi do długości ciała zwierzęcia.

Trafna jest krytyka H. Nathusiusa*). Według niego ustawianie jakichś idealnych normalnych kształtów, pożądanym dla wszystkich naszych zwierząt domowych, uważać trzeba nie tylko za zbyteczne, ale wprost za szkodliwe, przez to bowiem utrudniamy sobie poznanie ogólnych kształtów zwierzęcia i spostrzeganie często drobnych różnic w budowie, które jednak dla dzielności użytkowej zwierzęcia doniosłe mają znaczenie. Kształty konia wyścigowego, dobrej krowy mlecznej, a tem więcej charta, pozostające w zupełnej zgodzie z ich dzielnością użytkową, nie dadzą się w żadnym razie podciągnąć pod idealną formę równoległoboku.

(D. c. n.)

KORESPONDENCJE.

O informacye handlowe.

Z ziemi przemyskiej.

W korespondencji „o informacjach handlowych“ podniósł ze Snowidowa p. A. Kobyłański wielkiej wagi dla ziemian i piekącą sprawę, za którą prawdziwa wdzięczność przypaść mu powinna w udziale.

Nie jesteśmy informowani wcale o koniunkturach handlowych produktów rolnych, ich cenach, i z tego powodu ponosimy nieobliczalne straty rok rocznie przy ich sprzedaży. — Jako przykład przytoczę z kampanii tegorocznej sprzedaż chmielu, na którym kraj cały

tylko z powodu braku dobrych informacji poniósł znaczne i niepowetowane szkody. — Już z początkiem lutego b. r. biegały telegramy i listy od pośredników chmielowych z propozycjami kupna po marnych cenach. — Każdego ze ziemian przybyłego do stolicy operowano, wynajdując zdwojone cła, zamknięcie granicy i tp. strachy, aby tylko pochwycić w zastawione sidła łatwowiernych. Według może nie zupełnie ścisłych danych wiadomości, już w drugiej połowie lutego było sprzedanych około trzech tysięcy cetnr. cłow. chmielu, po niskich nie dosięgających ani połowy cen późniejszych i nie jednemu nasunęła się uwaga konieczności sprzedaży, aby z nim nie pozostać na koszu, bo ostatecznie spekulowanie na lepsze ceny z produktem tak nie pewnym i łatwo podlegającym zepsuciu sparzyło już wielu. — Zestawiając przeto obliczenie w przybliżeniu, chmiel przy 3000 cetnr. cłow. sprzedany w przecięciu po sto kor. w obec ceny istotnej 200 kor. wykazuje straty dla producentów 3,000.000 kor. a gdy weźmiemy całą produkcję w kraju, zysk kupców z pośrednikami i browarnikami sięgnie w miliony, gdyż wiele sprzedaży uskutecznilo jeszcze poniżej połowy podanej wyżej kwoty stu koron.

Sprawa zapewne, (jak to już Redakcja Rolnika uczyniła uwagę w Nr. 41) — nie jest łatwą, ale przecie przy dobrej woli i energii samych producentów możliwą, i jakby się zdawało nie do przyzwyczajenia ona nie jest, byle praktycznie zabrać się do rzeczy.

Nie pierwszy to raz poruszono tę myśl zakładano nawet osobne towarzystwa w łonie Tow. Gosp., ale stworzono ciała ciężkie z prezydium, sekretarzami i tp. i skończyło się na niczem. — Tymczasem gdyby wszyscy producenci skłonni byli i pouczeni doświadczeniem t. r. poniesionej klęski, zechcieli zgłosić się kartą korespondencyjną do sekcji rolniczej Towarzystwa Gospodarczego, podając na niej ilość morgów n. a uprawionego chmielu i za przekazem przesłali po pół korony od morga na koszt wysyłki delegata z ich grona przez Tow. Gosp. wybranego celem spenetrowania urodzajów na wiosnę za granicą chmielu i zbóż, a choć do tego czasu wstrzymali się z jego sprzedażą, byłaby sprawa załatwioną, a klęsk by się unikło, wydatek wielokrotnie wypłacił sowiocie.

Nie omawiam więc projektu szczegółowo, lecz rzucam myśl specjalnie co do informacji o chmielu, które rozszerzyć by można i na urodzaje w tych krajach chmielowych przynajmniej i na inne produkty rolnicze — aby mając tak chętne i życzliwe prezydium i komitet w Towarzystwie naszym gospodarczem uprosić:

1. aby sekcja rolnicza zajęła się tą sprawą;
2. producenci zgłosili się wszyscy bez wyjątku z przesyłką wiadomości o przystąpieniu do projektu i przesłaniem monety,
3. a wtedy sekcja rolnicza w połączeniu z prezydium wyznaczyłaby jednego na wiosnę, n. p. z końcem maja, ze stowarzyszonych do objechania i zdania sprawy ze spostrzeżeń o urodzajach, każdemu pojedynczemu do stowarzyszenia należącemu krótkim autograficznym pismem. — Koszta pokryłaby półkoronowa składka od morga, co roku musiałaby być ponawiana, o tyle jednak mniejsza, o ile z lat dawnych zapas by brakującą kwotę dopełniał.

Paweł L.

Projekt Szan. Korespondenta rzeczywiście godzien aby rychło wszedł w czyn. W ogóle jedynie na drodze stowarzyszania się i wspólnego działania można osiągnąć jakąś zmianę na korzyść w dzisiejszych opłakanych stosunkach handlu produktami rolniczymi (albo raczej powiedzmy w dzisiejszym braku jakichkolwiek stosunków). Producenci chmielu w innych krajach, weźmy np. okręg zatecki czy liczne okręgi w Bawarii i Wirtembergii tworzą związki zwarte (Vereiny) posiadające własnych fachowych agentów, których zadaniem badać należyte handlowe koniunktury dla produktu. Producent poszczególny nie występuje nigdy jako taki wobec firm handlowych itp. na zewnątrz, ale jedynie i wyłącznie za pośrednictwem związku, bo wie, że lepiej na tem wyjdzie. Do jakiego stopnia tego przestrzegają, miałem dowód

*) H. v. Nathusius: *Vorträge über Viehzucht und Rassenkenntniss.*

z wiosną, gdy potrzebując sadzonek różnych gatunków Chmielu europejskiego dla pola doświadczalnego w Dublanach zwróciłem się po nie do kilku producentów Bawaryi, Wirtembergii i Alzacyi. — Wszędzie prawie odeślano moje żądanie naprzód do siedziby związku, do przewodniczącego lub sekretarza, i ztamtąd dopiero otrzymywałem nietylko sadzonki ale i bliższe o produkcji miejscowej informacje nieraz b. dokładne. — Związek taki nietylko się produkcją zajmuje, ale posiada i szereg większe wspólne, poprawnie urządzone, i składy do sortowania celem utrzymania wyrównanego produktu odpowiedniej marki. — U nas miejsce związku mogłaby słusznie zająć sekcja rolnicza naszego Tow. Gosp. względnie nawet osobna subsekcja chmielarska, trzebaby tylko, aby do wspólnego takiego postępowania naprawdę licznie przystąpili producenci. Czerpanie wiadomości handlowych sposobem dziennikarskim — z gazet choćby najlepszych, zawsze jest podobnem do gry w ciuciobabkę i prawdy prawie wyłowić nie podobna. Podobnie jest nie tylko z chmielem ale i z wieloma innymi cennymi produktami rolnymi. Długimi wiekami wyrobiona tradycja czyni, że bez pośrednika — faktora obejść się nam trudno przy załatwianiu najprostszego interesu.

K. M.

Kwestya cukrowa w handlu wszechświatowym.

Prasa galicyjska przedstawia obecnie niezwykle zjawisko jednomyślności w obronie Przeworska jako naszej placówki w przemyśle cukrowym. Ten skombinowany atak czy obronę trafnie ktoś nazwał przygrywką bojową. Są chwile, w których i muzyki posłuchać trzeba, niechże i ona wywiera wpływ swój dodatni na masę.

Ale kwestya cukrowa, której u nas rozgrywa się maleńki tylko epizod, ma i wszechświatowe znaczenie w eksporcie a rozwiązanie jej na szerszym terenie, będzie mało i u nas wpływ decydujący. O brzymia przewyżka eksportu nad konsumpcją cukru w Austrii, ma miejsce we wszystkich krajach eksportujących a więc: w Niemczech, we Francyi, w Belgii, w Holandyi prócz jednej Rosyi, fabrykanci więc tych krajów, którym wzroku nie zaciemniają walki tego rodzaju, jakie u nas się toczą, zadali już sobie pytanie, czy i w jaki sposób niedałoby się opanować eksportu na rynkach wszechświatowych i tak go uregulować, aby nie myślać wcale o wielkich zyskach, nie być zmuszonym sprzedawać niżej kosztu produkcji, jak to się dotąd niejednokrotnie zdarzało. Z tą myślą zjechali się oni byli do Brukseli w lipcu r. b., i naradzali się nad sposobami zorganizowania akcji. Nie ukrywali przed sobą trudności zjednoczenia przeszło 1400 fabryk istniejących we wszystkich tych krajach i w zapewnieniu dla swoich postanowień egzekutywy. Ale powiedzieli sobie, że ponieważ rządy myślą tylko o zachowaniu dochodów, jakie im przynosi cukier, nie troszcząc się wcale o losy samej przemysłu, zagrożonej w swoim bycie przez gwałtowne przejście od najsilniejszej protekcji do wolnego handlu, przeto fabrykanci sami o sobie myśleć muszą.

Dziś istnieje prawdziwa gorączka produkcji, którą trzebaby leczyć gorączką zapotrzebowania, ale na niebezpieczeństwo stoi tu na przeszkodzie podatek. Wobec tego uznano że niema innego wyjścia, jak ograniczyć czyli zmniejszyć produkcję, ale jeżeli ma to nastąpić bez wstrząśnięć, to musi być poprzedzone wspólnem między wszystkimi producentami porozumieniem. Inaczej każdy oglądać się będzie na sąsiada a nim przyjdzie równowaga, to najsilniejszy nawet, mogą nie przetrwać przesilenia. Zgodziwszy się na ten zasadniczy punkt widzenia uchwalono:

1. Że ograniczyć trzeba produkcję cukru z buraków na wywóz.

2. Cel ten osiągnąć się da jedynie za porozumieniem reprezentantów przemysłu cukrowego we wszy-

stkich krajach produkujących na eksport, rozciągając zobowiązanie tak na rafinadę, jak i na cukier surowy.

3. Trzeba na to jednomyślnie zgody wszystkich producentów w Niemczech, Austro-Węgrzech, Francyi, Rosyi, Belgii i Holandyi.

4. Wystarczy oznaczyć dla każdego kraju i na każdy rok ile może eksportować cukru, nie mieszając się wcale do wewnętrznej konsumpcji, którą każdy u siebie ureguje.

5. Ogólny kontyngent eksportu zastosowany z początku do minimum potrzeb, podzieli się pomiędzy kraje eksportujące według podstawy z góry dla każdego przyjętej. Stały zaś komitet między-narodowy czuwać będzie nad wykonaniem kontyngentowania a w miarę potrzeby ewentualnie wyznaczać dodatkowe kontyngenty według tej samej normy.

6. Układ trwać będzie taki przeciąg czasu, jak jest obowiązujący dla konwencji brukselskiej z dnia 5. marca 1902 t. j. do 1. września 1908 r. chyba, gdyby ta ostatnia wygasła wcześniej. Przed 1. wrześniem 1907 r. będzie postanowione, czy układ ma trwać nadal czy nie.

7. Kontrola eksportu wykonywana będzie z pomocą statystyki urzędowej, celnej i podatkowej każdego kraju, przyjmując 90 klgr. rafinady na 100 klgr., surowca.

8. Podstawą kontyngentu będzie dla każdego kraju średnia produkcja cukru z trzech ostatnich kampanii, odliczając średnią z tychże lat konsumpcję cukru a dodając średni import, który nie może uleść zmniejszeniu przez cały czas trwania układu, a gdyby się zmniejszył, to i kontyngent zostanie w tej samej proporcji zmniejszony.

9. Każdy kraj przedstawi gwarancję dotrzymania układu względem pozostałych uczestników.

Takim jest w głównych zarysach projekt uchwalony na zjeździe, mający regulować eksport według potrzeb wszechświatowej konsumpcji, unikając zarówno nadprodukcji, jak i braku towaru na rynkach zapomocą wielkich rezerw obowiązkowych (stoks). Celem tego porozumienia nie jest bynajmniej, jak to ma miejsce w wielu kartelach, znieść zupełnie konkurencję, lecz tylko osłabić jej rujnujące skutki.

Na tych naradach brakowało tylko delegatów z Austro-Węgier, i z tego powodu piszący te słowa otrzymał właśnie tymi dniami z Brukseli od miarodawczych czynników następujące uwagi: Trzebaby istotnie uwierzyć, że przemysł cukrowy w Austrii najświetniej prosperuje i silniej stoi niż we wszystkich innych krajach, skoro nie raczon tam nawet zadać sobie pracy poznania i zbadania warunków tego porozumienia, które dla kraju eksportującego, jakim jest Austria, ma daleko większe znaczenie niż kartel wewnętrzny konsumpcyjny, a jest możliwe do przeprowadzenia pod warunkiem, że będzie umiarkowane w swoich żądaniach. Wskutek milczenia austriackich fabrykantów, ten doniosły projekt daleko już zaawansowany, musiał zostać zawieszony. Będziemy więc prowadzić dalej, pomimo utraty premii, zawziętą konkurencję między sobą na wszechświatowych rynkach a skorzysta z tego tylko cukier z trzciny cukrowej, gdyż doprowadzenie do skutku porozumienia międzynarodowego, jak to uznano na zjeździe, bez udziału w niem fabrykantów austriackich jest nie możliwem.

Ponieważ stała komisya międzynarodowa zbiera się znowu w Brukseli na 15. b. m., możliwem więc jest, że ów projekt przyjdzie znowu na stół, a to tem pewniej, że kilku fabrykantów będących członkami komisji, wzięło udział w uchwaleniu powyższego projektu.

Węgierscy fabrykanci przez usta prezesa związku węgierskiego Hatwany-Deutsch, wyrazili dla tego projektu całą swoją sympatię i gotowość współdziałania. Czy pójdą za ich przykładem baronowie austriaccy, nie wiadomo, zaznaczyć jednak wypada, że ich plany oparte na kartelu chropińskim pokrzyżować może wystą-

pasze 5—5:50, owies 6:10—6:50, hreczka 7—7:25 kukurudza 7—do 7:30, cynkanty 7:60—7:80, groch 10—11—, bobik ———, wyka ———, rzepak 9:50—10:25, otręby pszenne 5:20—4:40, żytnie 4:20—4:30, słoma żytnia długa 2:30—2:50, si no nowe 3:30—3:50.

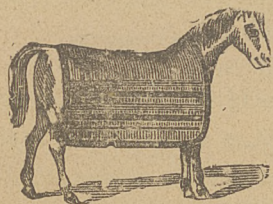
Bydło i trzoda.

Wiedeń, 19. paździer. Na poniedział. targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeź, ogółem 4515 sztuk. W tem było z Galicyi 201 sztuk, z Bukowiny 00 sztuk. Spęd był o 800 sztuk mniejszy jak w tygodniu poprzednim i gorszy co do jakości towaru, skutkiem czego ceny podniosły się o 1—2 K. na cetnarze. Sprzedawano: węgierskie woły prima po 74 do 80 kor. secunda po 65 do 73 kor. galicyjskie bydło chude 52—64, Buhaje podtuczone po 54 do 74 kor., krowy po 58 do 78. wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 20. paździer. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.576 sztuk świń, między temi 5.310 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierską 10 do 102 h., za galicyjską młodą świnię 72—92 h., za 1 kilogram żywej wagi.

Kraków, 16 paździer. (Miejska centralna targowica na bydło). Spędzono na targ sztuk: bydła rogatego 561, cieląt, owiec i kóz 380, nierogacizny 309. Woły opasowe płacono po: 66—72 kor. bydło nieopasowe po 63—70 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi. Targ bardzo ożywiony, wszystko sprzedano.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny *Prof. Kazimierz Miczyński.*



Połączone fabryki wełniane fabrykują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie
tylko 2. zł. 20 ct. za sztukę
a 4. zł. 20 ct. za parę
(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brązowe, wielkości 150 x 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki które załatwia się tylko za pobraniem pocztowym lub przy nadesłaniu z góry należności prosimy nadsyłać do

Steiner'a

domu komisowego łącz. fabryk derek
w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniutowar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i powtórny obstalunkiem i tak: Z zarządu dóbr ks. Schwarzenberga w Turach; A Kovee, burmistrz w Podkay, Fre. Kewst-kw (erne. Alher'a hotel w Pettenau, No sterni w Mallinz, Wny prob. Bardyn w Lani, Rotter w Suchej doł i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich gratis i franko. 126 4—2

Zarząd dóbr Balice p. Medyka
ma na sprzedaż **buhajki rasy oldenburgskiej** w rocznym wieku. 199 0—12

200 koron i więcej
wyrobienie posady administratorki B. Niżankowice. 224 3—5

Kupię buhaja rocznego lub starszego, tudzież krów i jałówek do 40 sztuk rasy Oldenburgskiej. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać z podaniem ceny za kgr. żywej wagi wieku i ilości sztuk bydła, pod adresem Zarząd dóbr Żelechów Mały poczta Żelechów Wielki. 227

Poszukuję miejsca ekonomy lub rządcy. Jestem adjunktem Ekonomii posiadając doskonałe świadectwa z ukończoną średnią szkołą rolniczą, z wszechstronną praktyką, piszę wprawdzie po czesku jestem wolny od wojska, mam 23 lat zdrowy, mówię po niemiecku i po czesku język polski rozumiem na tyle aby wkrótce takowym biegłym władać. Miejsce obejmę natychmiast pod skromnymi warunkami **Fr. Suchy Medlesice Czechy.** 244 1—2

Poszukuję około 10 wagonów ziemniaków do gorzelnii. Oferty z podaniem ceny za cetnar metryczny lub procent skrobi. loco stacya kolejowa lub loco Jasła, proszę nadsyłać pod adresem: Dzierżawa dóbr Biezdziatka p. Kołaczyce k. Jasła. 230 1—4

Zarząd dóbr Worochta

poczta Belz ma do zbycia piękne **buhajki rasy Siementhal** po cenie umiarkowanej. 223

Grzyby suszone, orzechy laskowe, włoskie inne owoce i jarzyny kupuję w każdej ilości. Biuro ogrodnicze. Lwów. Hetmańska 8. 240 2 4

Kukurudze, grys, owies wagonami, jak również węgle dla gorzelnii i na opał pomieszczeń wagonami z kopalni górnośląskich i Królestwa polskiego poleca najtaniej

DOM HANDLOWY

dla rolnictwa i przemysłu
we Lwowie ul. Sykstuska 6.
(pasaż Hausmanna 1. 5.)
224 4—8

ZARZĄD GŁÓWNY
Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie
ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę inspektora rolniczego.

Kandydaci na posadę muszą się wykazać ukończonemi wyższymi studjami agronomicznymi i praktyką rolniczą.

Zadaniem inspektora rolniczego jest udzielanie pouczeń rolniczych ludności włościańskiej tak za pomocą wykładów na zgromadzeniach kółek rolniczych, jak zapomocą artykułów w organie Towarzystwa prowadzenie pól doświadczalnych i doświadczeń z nawozami sztucznymi, badanie stosunków gospodarskich włościańskiej ludności itd. Płaca roczna inspektora rolniczego wynosi 3.000 K. Przy obowiązkowych wyjazdach zwraca się koszt podróży i dyetę podług postanowień osobnej instrukcyi. Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie. Podania wraz z odpisami świadectw wnieść należy pod adresem: **Zarząd Główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie ulica Kopernika 1. 19 II. p. najdalej do 10. grudnia 1903 r.**

Posada obsadzona zostanie z dniem 1. stycznia 1904.

Jedyna sposobność

nabyć najlepszej wagi do oznaczenia skrobi w ziemniakach systemu Reimanna z naczyniem blaszanem wykonanie całosci solidne za cenę 44 K. z wysyłką do stacyi kolejowej lub pocztowej. Waleryan Wdowicki, mechanik Stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach pod Lwowem. 1—5

Motor benzynowo-spirytusowy „G N O M“

z fabryki w Obermaier a sila 8 H.P. **Motor benzynowo-spirytusowy „G N O M“** używany, widzianych okoliczności do sprzedania pod przystępnymi warunkami. — Adres wskaże Administracya „Rolnika“. 246. 1—3.

Projektujemy i wykonujemy:

Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizację rurową, łaznie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i susznie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowym światłem zarowem „ZNICZ”, (w miejscowościach nie posiadających gazu).

Chylewski, Krubý i Sp.

dawniej WŁADYSŁAW NIEMEKSZA

Biuro techniczne i zakład instalacyjny

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15A. II. piętro.

Przyjmuje zamówienia na:

Maszyny, kotły parowe, turbiny, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, gorzelnie, fabryki drożdży, browary, tartaki, młyny zwykłe i automatyczne, lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe ropne, szwedzkie i amerykańskie etc. etc.

Węgla kamienne z pierwszorzędnej kopalni „Saturn” w Królestwie Polskiem **6577 Kalori grube i kostkowe l. s. 122 K. za 10.000 kg. loko Granica.**

Węgla kamienne krajowe z Sierszy, oraz najlepsze marki Górno-Szlazkie

Koks. Węgla kowalskie Sikawki ogrodowe i ogniowe.

Weże gumowe dla gorzelń i browarów.

Weże parciane. Pompy.

Plugi Eberhardta

sprzedaje

LWOWSKIE BIURO HANDLOWE

Z. MAJEWSKI

ulica Kościuszki l. 4.

24—30



Smierć myszom polnym!

Ogólnie jako najskuteczniejsze uznane

pigułki fosforowe na trucie myszy polnych. 20.000 sztuk na jeden kilogram w cenie po l. kor. 20 hal., w większych ilościach stosy 312 nie taniej dostarcza **Apteka w Bursztynie.** 4—10



Patentowane pompy Klings' a

są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki.

Działalność w godzinie 12.000 litrów. Ceny:

Drewniane Nr. 2. 3 4 5 6 7 m. głęb.

Kor. 29 32 36 40 49

Kute żelazne Nr. 3. wewnątrz i zewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją nie zatykają się

3 4 5 6 m. głęb.

Kor. 40 49 58 68

Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty, sztuka 9 kor.

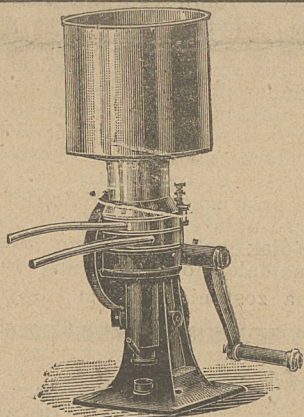


Józef Klings, Altrohtwasser

Szląk austriacki.

6—10

222



ALFA LAVAL SEPARATOR

Znakomite

odznaczone

Od najmniejszego modelu

aż do

około 400.000 Alfa Separatorów w ruchu

przeszło 600 pierwszymi nagrodami.

- „VIOLA” Separator, który przerabia 75 litrów na godzinę
- KRAFT Separatora A II. który przerabia 2.000 litrów na godzinę.

Wszystkie odznaczają się doskonałym urządzeniem,

Akcyjne Towarzystwo Alfa Separator, Wiedeń XVI.

- Praga -

Ganglbauergasse Nr. 29.

- Graz -

Specjalna fabryka pierwszorzędnych maszyn i aparatów.

Katalogi, broszury, „Alfa-Mittheilungen” i wszelkie w zakresie mleczarstwa wchodzące porady bezpłatnie udziela.

Kompletne urządzenia gorzelń. NAJLEPSZE i NAJTAŃSZE APARATA ODPEWOWE

aust. pat. 49/929. weg. pat. 14673.

FABRYKA MASZYN i ODLEWARNIA ŻELAZA

E. BREDT i Ska

w OTTYNII (GALICJA)

400 zatrudnia robotników